

LIDIA MARSZAŁEK

## KULTUROWE UWARUNKOWANIA ROLI KOBIEТЫ WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE

### WPROWADZENIE

Życie społeczne wiąże się z rozróżnieniem tego, co męskie i co kobiece. Być mężczyzną lub kobietą to zatem nie jedna z wielu cech danego człowieka, ale jego sposób bycia człowiekiem. Ten podział przenika wszystkie aspekty życia ludzkiego. Dzięki niemu ludzie spostrzegają istnienie dwóch płci. Definiuje on wzajemnie wykluczające się schematy: męski i żeński. Każde zachowanie, które nie mieści się w tych schematach traktowane jest jako problematyczne, nienaturalne, jako anomalia biologiczna lub patologia psychiczna. Normy i zwyczaje społeczne ograniczają role kobiece i męskie, pozostawiając niewielki wybór sposobów bycia kobietą i bycia mężczyzną.

Uczeni zgodnie uważają, że należy rozróżnić płć biologiczną (*sex*) i płć kulturową (*gender*). Płć biologiczna (*sex*) definiowana jest jako biologiczny aspekt życia człowieka – czy dana osoba jest pod względem anatomicznym mężczyzną czy kobietą. *Sex* odnosi się do cech wrodzonych (biologicznych), przede wszystkim do anatomicznych cech narządów płciowych, a także do chromosomów płciowych (allosomów) i hormonów płciowych. Płć kulturową definiuje się jako zespół atrybutów i zachowań przydanych kobiecie lub mężczyźnie. Te atrybuty i zachowania związane z płcią kulturową są wytworem społeczeństwa i kultury, w przeciwieństwie do płci w znaczeniu biologicznym. *Gender*, czyli rodzaj, dotyczy cech nabytych – to zespół cech, postaw, ról społecznych i zachowań przypisany mężczyźnie lub kobiecie przez szeroko rozumianą kulturę. Rozróżnienie pomiędzy pojęciami płci i rodzaju jest bardzo istotne, ponieważ biologiczne różnice płciowe, poza przypadkami interwencji chirurgicznej, są niezienne, natomiast różnice między rodzajami są uwarunkowane społecznie i mogą być zmienne, np. zmieniać może się sposób, w jaki społeczeństwa określają właściwe zachowania „kobiece” czy „męskie”.

## 1. NORMY JAKO ŹRÓDŁA RÓL SPOŁECZNYCH

Wielu antropologów badało podział zadań społecznych w zależności od płci. Wnioski z tych badań pozwalają na wyodrębnienie trzech ogólnych wzorów w tym zakresie:

1. Płeć jest główną podstawą przypisywania zadań społecznych – kobietom i mężczyznom wyznacza się różne role społeczne.
2. Pewien określony zestaw zadań jest konsekwentnie przypisywany tylko jednej płci – najczęściej kobiety są odpowiedzialne za dom i wychowanie dzieci, mężczyźni wykonują zadania wymagające wysiłku fizycznego i nieobecności w domu.
3. Obok niewielkiej liczby zadań, przypisywanych płciom biologicznym istnieje duże zróżnicowanie w przypisywaniu przez kultury ról dla obu rodzajów – to, co w jednym społeczeństwie jest uznawane za zachowanie kobiece, w innym może być charakterystyczne dla mężczyzn<sup>1</sup>.

Funkcjonalisci uznali przypisywanie różnych zadań określonym rolom społecznym za bardzo skuteczne – dzięki temu większość społeczeństw może z tego czerpać korzyści. Ich zdaniem rodzina potrzebuje wyspecjalizowanych ról: przywódcy uczuciowego, dbającego o relacje wewnętrzne i przywódcy zadaniowego, który łączy rodzinę ze światem zewnętrznym. Taki podział obowiązków, zakorzeniony w biologii, sprawdził się w przeszłości i zdaniem funkcjonalistów – należy go kontynuować<sup>2</sup>.

Zwolennicy teorii konfliktu uważają natomiast, że różnica w statusie społecznym kobiet i mężczyzn wiąże się z dążeniem grupy dominującej do utrzymania władzy<sup>3</sup>. Teoria ta zakłada, że źródło różnic w przypisywaniu ról płciowych tkwi w nierówności ekonomicznej. Tradycyjne role mężczyzn pozwalają im przyczynić się w większym stopniu do dobra ogółu, co przynosi im większe uznanie społeczne i prestiż. Pozycja kobiety w rodzinie jest bezpośrednio związana z jej wkładem finansowym. Współcześnie podział ról jest bardziej elastyczny niż w przeszłości. Różnorodność w tym zakresie jest bardziej dozwolona, choć nadal utrzymuje się wiele tradycyjnych wyobrażeń na temat ról i zadań kobiecych i męskich.

W rezultacie tradycyjnego pojmowania ról kobiecych i męskich w społeczeństwach role te przekształciły się w stereotypy. Powstał obraz męża i ojca, pracują-

---

<sup>1</sup> Por. N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, tłum. J. Polak, J. Ruszkowski, U. Zielińska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1992, s. 168.

<sup>2</sup> Por. T. Parsons, R. F. Bales, *Family, Socialization and Interaction*, The Free Press and Collier MacMillan, New York-Londyn 1955.

<sup>3</sup> Por. R. Collins, *The Credential Society: An Historical Sociology of Education and Stratification*, Academic Press, New York 1979.

cego na utrzymanie rodziny i obraz matki i żony, gospodyni domowej, troszczącej się o męża i dzieci. Równocześnie rozwijały się stereotypy, dotyczące osobowości. Od kobiet oczekuje się czułości, wrażliwości na potrzeby innych i troski o ich dobro. Uważa się, że kobiety są uległe, pasywne, zależne od mężczyzn, bierne i uczuciowe. Wpływ tradycyjnych ról płciowych na zachowania mężczyzn i kobiet zdaje się być jednoznaczny – osoby te, czując presję społeczną dostosowania się do odpowiednich norm nie chcą ryzykować zbiorowego upokorzenia wywołanego ich naruszeniem<sup>4</sup>.

Mimo, że zachowanie człowieka ograniczone jest przez role społeczne, dokonuje się wnioskowania na temat jego indywidualnych cech dyspozycyjnych, co ma swoje konsekwencje również dla spostrzegania grup. Efektem tego zjawiska jest spostrzeganie członków grup jako stworzonych do pełnionych przez nich ról. W odniesieniu do kobiet oznacza to, że fakt, iż w większości kultur pełnią role opiekuńcze sprawia, iż obserwatorzy spostrzegają opiekuńczość jako dyspozycyjną cechę kobiet. Z kolei wnioskowanie o wewnętrznej dyspozycji sprzyja spostrzeganiu kobiet jako „naturalnie” opiekuńczych, z kolei ta „naturalna” opiekuńczość stanowi usprawiedliwienie pełnionych przez nie ról. W ten sposób stereotypy uzasadniają podział ról między kobietami a mężczyznami jako słuszny, naturalny i nieunikniony<sup>5</sup>.

Role kobiet i mężczyzn różnią się między sobą niemal we wszystkich społeczeństwach, wobec tego wnioski o korespondencji zachowania i cech, oparte na różniących się, lecz zdeterminowanych przez role społeczne, wzorach zachowań stają się podstawą do tworzenia stereotypów płci. Jeśli więc większość kobiet pełni role opiekuńcze lub związane z dbaniem o rodzinę i dom, stereotypy kobiet często podkreślają ich „społeczne” cechy – wrażliwość, ciepło, delikatność i czułość. Stereotypowa kobieta uważana jest za słabą, uczuciową, zależną, uległą i naiwną<sup>6</sup>.

Z analizy dokonanej pod kątem roli społecznej wynika, że stereotypy płciowe są odzwierciedleniem odmiennych ról, przypisywanych kobiecie i mężczyźnie – rola męska jest bardziej sprawcza i czynna, kobieca ma większy związek z tworzeniem wspólnoty i wyrażaniem emocji<sup>7</sup>. Różnice stereotypowe są w pewnym stopniu wymierne, gdyż ludzie podporządkowują się przypisanym rolom. Społeczne oczekiwania stanowią samospełniającą się przepowiednię, gdyż wywołują

---

<sup>4</sup> Por. C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, tłum. M. Majchrzak, A. i M. Kacmajor, A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Por. K. Deaux, L. L. Lewis, *Structure of gender stereotypes: Interrelationships among components and gender label*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 46/1984, s. 991-1004.

<sup>7</sup> Por. A. H. Eagly, *Sex differences in social behavior: A social-role interpretation*, Hillsdale, NJ Erlbaum 1987.

oczekiwane zachowania, natomiast działania zgodne z narzuconą rolą sprzyjają rozwijaniu umiejętności, przypisanych danej płci.

## 2. KSZTAŁTOWANIE TOŻSAMOŚCI KOBIETY

Teoria schematu rodzaju<sup>8</sup> zwraca uwagę na proces wrastania w kulturę, polegający na instytucjonalnym programowaniu doświadczenia życiowego jednostki według domyślnych opcji, czy też historycznie ukształtowanych wzorów, jak również na przekazywaniu przesłania, jakimi pryzmatami posługuje się kultura w celu organizowania życia społecznego. Według tej teorii to, jakimi ludźmi stają się dzieci, zależy od ich codziennych doświadczeń społecznych, te natomiast zaprogramowane są przez zinstytucjonalizowane praktyki społeczne, będące wcieleniem pryzmatów kultury.

Kategoria rodzajowa jest przypisywana dziecku w momencie narodzin, a czasem nawet wcześniej, na podstawie zewnętrznych narządów płciowych. Raz ustalona tożsamość staje się podstawową zasadą, określając rozwój jednostki. Studia empiryczne dowodzą, że rodzice już od momentu narodzin dziecka traktują odmiennie chłopców i dziewczynki, a oddziaływania te bezpośrednio lub pośrednio wpływają na rozwój fizyczny i psychiczny dzieci. Reakcje rodziców na zachowania dziecka zawierają element wartościowania, za pomocą którego przekazują oni dziecku znaczenia, dotyczące jego zachowania, relacji między ludźmi i całego świata, w jakim dziecko żyje. Wiele przekazów rodziców dotyczy tego, jak powinna zachowywać się dziewczynka, a jak chłopiec. Te zwyczaje społeczne programują różniące się od siebie doświadczenia społeczne mężczyznom i kobietom, a jednocześnie komunikują im, że rozróżnienie pomiędzy tym, co męskie i tym, co kobiece ma ogromne znaczenie dla każdego aspektu ludzkiego życia<sup>9</sup>. W tym kontekście płeć nie jest czymś, co jest przyznane osobie raz na zawsze, jest czymś, co należy czynić, nieustannie budować, potwierdzać, przez dokonywane w codziennym życiu sposoby zachowania.

Odmienne koncepcje kształtowania tożsamości płciowej przedstawiają A. Moir i D. Jessel<sup>10</sup>. Autorzy są zdania, że przyczyną odmienności funkcjonowania są różnice w budowie mózgu kobiety i mężczyzny. Uważają oni, że płciowa charakterystyka mózgu zależy od hormonów, wytwarzanych przez rozwijający się płód lub otaczający go organizm matki. Autorzy prezentują więc pogląd, jakoby społeczeństwo, w którym wzdramy, miało na nas wpływ, ale polega on na wzmacnianiu różnic naturalnych. Różnice te zostają wdrukowane przez interwencję substancji chemicznych. U wszystkich ludzi mózg zostaje ukształtowany

<sup>8</sup> Por. S. L. Bem, *Męskość i kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, tłum. S. Pikiel, GWP, Gdańsk 2000.

<sup>9</sup> Por. S. L. Bem, *Męskość i...*, dz. cyt.

<sup>10</sup> A. Moir, D. Jessel, *Płeć mózgu*, tłum. N. Kancewicz-Hoffman, PIW, Warszawa 1995.

w specyficzny sposób na długo przed tym, zanim w grę wejdą wartości, przyjęte przez społeczeństwo.

Ku pogładowi temu zdaje się skłaniać również K. Pospiszyl<sup>11</sup>. Twierdzi on mianowicie, że biologia wyznacza pewne modele zachowania, zgodne ze społecznymi stereotypami kobiety i mężczyzny. Człowiek może zmieniać zarówno swoje środowisko, jak i swój świat wewnętrzny – zmianie mogą podlegać zarówno naturalne modele zachowania się w związku z rolą płci, jak i stereotypy społeczne, dotyczące „męskości” i „kobiecości”. Jednak naruszenie praw natury lub nieliczenie się z nimi to największe niebezpieczeństwo dla człowieka jako jednostki i jako gatunku. Stereotypy kształtowane przez kulturę, dotyczące roli płci, nie tylko spełniają ważne zadanie w procesie socjalizacji, ale też są detektorami cech naturalnych. Zdaniem K. Pospiszyla kultura nie przeinacza natury, więc powszechność pewnych zjawisk może świadczyć o ich naturalnym podłożu.

### 3. MACIERZYŃSTWO – POTRZEBA CZY POWINNOŚĆ?

W tradycyjnej psychologii potrzebę macierzyństwa określano wyłącznie w kategoriach biologicznych, czyli zakładano, że jest ona wrodzona i cechuje wszystkie normalne osobniki płci żeńskiej. Źródeł takiego nastawienia zapewne należałoby szukać w czynnikach biologicznych, społecznych i kulturowych, jak choćby w związku zachowań seksualnych z prokreacją w całym świecie przyrody czy negatywnym ustosunkowaniu się tradycyjnej nauki chrześcijańskiej do wartości życia seksualnego czy też podkreślanii we współczesnym nauczaniu Kościoła prokreacyjnej celowości aktu płciowego<sup>12</sup>. Potrzebę macierzyństwa określono mianem instynktu macierzyńskiego, podkreślając jego biologiczne źródła.

---

<sup>11</sup> K. Pospiszyl, *Psychologia kobiety*, PWN, Warszawa 1986.

<sup>12</sup> Tradycyjny katolicki pogląd mówi, że seks służy wyłącznie prokreacji. Jakikolwiek przejawy aktywności seksualnej, której celem nie jest poczęcie nowego życia, są więc według tego ujęcia grzechem. Ten kierunek myślenia ma podłoże w nauczaniu św. Augustyna. Twierdził on m. in., że potrzeby seksualne pochodzą od szatana. Seks jest więc czymś w rodzaju zła koniecznego, które służy rozmnażaniu a stosunki małżeńskie, poza minimum potrzebnym dla spłodzenia potomstwa, są grzechem. (Por. L. Starowicz, *Słownik Encyklopedyczny Miłość i Seks*, Wydawnictwa Europa, Wrocław 1999). Od II Soboru Watykańskiego, m.in. dzięki przemianom obyczajowości erotycznej, w nauczaniu Kościoła nastąpiły zmiany: rozwijała się tzw. teologia ciała, dowartościowano więziotwórcze znaczenie seksualności, rolę kobiety i małżeństwa, planowanie rodziny. Mówiąc o płciowym charakterze człowieka oraz o jego zdolności do prokreacji, Sobór Watykański II stwierdza jednak, że godziwość aktów życia seksualnego musi być określona w świetle obiektywnych kryteriów, które w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i ludzkiego przekazywania życia (Por. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 51). Godziwość tego aktu zostaje zabezpieczona wówczas, gdy zachowuje się tę celowość. Współżycie cieleśne jest zatem godziwe tylko w ramach małżeństwa, czyli trwałej wspólnoty życia mężczyzny i kobiety. Negatywnie oceniane są natomiast pozamałżeńskie kontakty seksualne, ponieważ zdaniem Kościoła najczęściej wykluczają perspektywę potomstwa.

Jednak obecnie pogląd na temat istnienia instynktu macierzyńskiego coraz częściej jest podważany przez wielu naukowców. Dzieje się tak za sprawą między innymi: postępu naukowego, przemian w życiu społecznym, upowszechnienia praktyk antykoncepcyjnych, zrywających związek między seksem a prokreacją. Niektórzy autorzy dowodzą, że potrzeba macierzyńska pojawia się dopiero na pewnym etapie małżeństwa jako reakcja na stagnację i stabilizację stosunków interpersonalnych w rodzinie<sup>13</sup>. Tymczasem K. Horney stwierdza, że oczekiwania społeczne wobec kobiet reprezentują patriarchalny ideał kobiecości, ograniczający udział kobiet w życiu do wąskiej sfery erotyki i macierzyństwa<sup>14</sup>. Wobec kobiet precyzowane są sprzeczne wewnętrznie oczekiwania – z jednej strony ma być ona uosobieniem kobiecości, z drugiej zaś – macierzyństwo traktowane jest jako najpełniejsza realizacja tej kobiecości. Przy tym zasada odmiennych ról reprodukcyjnych często jest używana do uzasadniania wszelkich innych rzekomych różnic między kobietami a mężczyznami.

E. Badinter stoi na stanowisku, że tzw. instynkt macierzyński jest niczym innym, jak tylko społecznym stereotypem, opartym na płciowej roli kobiety<sup>15</sup>. Jej zdaniem wartości przyjęte przez społeczeństwo wywierają czasem na ludzi tak ogromną presję, że ciążą na ludzkich pragnieniach ogromnym ciężarem. Tak długo mówiono o miłości macierzyńskiej jako o czymś instynktownym, uwarunkowanym biologicznie, że chętnie wierzy się, że podobne zachowanie jest głęboko zakorzenione w naturze kobiety, niezależnie od czasu i przestrzeni. Ponieważ prokreacja jest zjawiskiem naturalnym, panuje pogląd, że musi jej odpowiadać określona z góry postawa macierzyńska. Autorka, opierając się na źródłach historycznych, przedstawia zmiany postawy macierzyńskiej i stosunku matki do dziecka na przestrzeni wieków – od siedemnastowiecznego zwyczaju porzucania dziecka poprzez oddawanie go pod opiekę przypadkowych mamek, braku zainteresowania i obojętności wobec jego losu, gdzie karmić własne dziecko oznaczało przyznanie, że nie należy się do najlepszego towarzystwa, poprzez „kanonizację” matki w wieku XIX, aż do współczesnego modelu roli macierzyńskiej. Kiedy prześledzi się historię postaw macierzyńskich, uzasadniony wydaje się wniosek, że instynkt macierzyński jest mitem, a u matek nie stwierdza się zachowań, które byłyby uniwersalne. Wręcz przeciwnie, historia daje dowody na skrajną zmienność postaw macierzyńskich i uczuć, odczuwanych przez matki w stosunku do dzieci, zależnie od kultury. Presja ideologiczna wobec kobiet jest tak wielka, że większość z nich zostaje matkami, wcale tego nie pragnąc i przeżywa swoje macierzyństwo pod znakiem winy i frustracji. Kobietom pozostaje albo dopasować

<sup>13</sup> Por. M. Trawiska, *Bariery małżeńskiego sukcesu*, KIW, Warszawa 1977.

<sup>14</sup> Por. K. Horney, *Psychologia kobiety*, tłum. J. Majewski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2001.

<sup>15</sup> Por. E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, tłum. K. Choiński, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998.

się do nakazanego społecznie wzorca i tym samym umocnić swoją pozycję, albo zdystansować się wobec niego i narazić się na społeczny ostracyzm.

Przeciwnie do powyższego stanowisko zajmują A. Moir i D. Jessen, uważając, że przywiązanie kobiety do niemowlęcia jest wrodzone, a kobiecy mózg jest czynnikiem, który determinuje określone macierzyńskie zachowania osoby dorosłej<sup>16</sup>. Doświadczenie wielu badaczy zdaje się potwierdzać fakt, że związek między hormonami kobiety a potrzebą opieki na dzieckiem jest ścisły i nierozzerwalny, a macierzyństwo jest odzwierciedleniem zróżnicowanych płciowo skłonności mózgu. W myśl tej teorii macierzyństwo dla kobiety nie jest sprawą prostą, ale ma ona konieczne do tego biologiczne wyposażenie – percepcyjne, poznawcze, emocjonalne i anatomiczne. I – zdaniem autorów – kobieta zazwyczaj chce być matką.

Zważywszy na różnorodność teorii i poglądów, dotyczących pochodzenia tzw. instynktu macierzyńskiego, trudno będzie jednoznacznie stwierdzić, czy macierzyństwo jest dla kobiety potrzebą, czy odpowiedzią na naciski społeczne. Faktem jednak pozostaje, że większość kobiet zostaje matkami i staje przed koniecznością odgrywania tej roli społecznej w pewnych warunkach kulturowo-społecznych, w świecie norm i wartości społecznych, ale również swoich własnych, jednostkowych. Fakt ten ma wielorakie znaczenie dla społecznego funkcjonowania kobiety.

#### 4. FUNKCJONOWANIE WSPÓŁCZESNEJ KOBIETY W SPOŁECZEŃSTWIE

Równość kobiet i mężczyzn w sferze prawnej jest dziś posunięta tak daleko, że znosi ostatnie ślady patriarchy. Kobietom przysługuje równość wobec władzy, wobec pracy, wobec instytucji małżeństwa, wobec własności czy rozrywki. Nie oznacza to jednak, że równość kobiet i mężczyzn uzyskała całkowitą społeczną akceptację, choć większość społeczeństwa, jeśli nie popiera, to przynajmniej toleruje obecność kobiet w prawie wszystkich zawodach, na stanowiskach kierowniczych, a także ich inicjatywę w kwestii rozvodu czy pozamałżeńskie macierzyństwo. Mimo to istnieją dość duże różnice między przysługującymi kobietom prawami, a możliwościami i chęciami ich wykorzystania. Bardzo często kobiety realizują nowy wariant dawnych ról społecznych, łącząc te role z cechami własnej płci i w większości przypadków staje się to podstawą do zaistnienia w życiu kobiet konfliktów w zakresie pełnionych ról.

W chwili obecnej rola kobiety w rodzinie uległa znacznym przeobrażeniom w stosunku do roli tradycyjnej. Kobiety masowo podejmują pracę zawodową, co powoduje uzyskiwanie przez nie statusu jednego z żywicieli rodziny, a w konsekwencji – wzrost przysługujących praw w rodzinie. Fakt ten jednak nie powoduje

---

<sup>16</sup> Por. A. Moir, D. Jessel, *Płeć...*, dz.cyt.

równomiernego rozkładu obowiązków w rodzinie – kobiety nadal wykonują większość obowiązków domowych, jednocześnie pracując zawodowo. A. Hochschild określała to jako „pracę na drugą zmianę” (*the second shift*)<sup>17</sup>. Mężczyźni spełniają względem gospodarstwa domowego i dzieci rolę najwyżej pomocniczą. Ta kumulacja ról domowych i zawodowych stwarza sytuację przeciążenia pracą wielu kobiet, doprowadzającą do licznych napięć wewnątrzrodzinnych<sup>18</sup>.

W niewiele lepszej sytuacji wydają się być kobiety niepracujące zawodowo, pełniące rolę „gospodyni domowej”, mimo że praca kobiet w domu może być porównywalna z jakąkolwiek inną, jeśli chodzi o funkcje społeczne i ekonomiczne. Sytuacja kobiety pracującej w domu jest o tyle szczególna, że w obecnych czasach praca jest sformalizowana w ramach szerszych organizacji. Tymczasem trud ekonomiczny kobiety na rzecz własnej rodziny ma charakter świadczenia osobistego, które nie podlega kontroli instytucji publicznych i regulowane jest prywatną ugodą zainteresowanych członków rodziny. Znajduje się więc całkowicie poza zakresem kategorii prawnych i nie poddaje się obiektywnemu mierzeniu czy kontroli.

Z faktu łączenia obowiązków domowych z zawodowymi wynika również wiele negatywnych skutków dla obu tych aspektów życia kobiety. Te dwa elementy występują w życiu kobiety w nierównych częściach, zależnie od zmieniających się potrzeb domu. Bieg życia kobiety wyznaczany jest przez zdarzenia rodzinne, takie jak: ciąża, poród, opieka nad dziećmi i prowadzenie domu. Ze względu na te obowiązki kobieta najczęściej czasowo wycofuje się z pełnienia ról zawodowych. O kobiecie, która zrezygnowała ze swych ambicji zawodowych na rzecz małżeństwa, rodziny i macierzyństwa mówi się często, że obudziła się w niej „prawdziwa kobieta”.

Dylemat – praca zawodowa czy życie rodzinne – jest udziałem wyłącznie kobiet, aktywność rodzinna nie ma decydującego wpływu na karierę zawodową mężczyzny<sup>19</sup>. Dylemat ten rozwiązywany jest przez kobiety poprzez przyjmowanie różnych stylów życia, w ramach których próbują one godzić obowiązki rodzinne z zawodowymi. W stosunku do mężczyzn istnieją społeczne oczekiwania, że rola zawodowa będzie przeważać nad rolą rodzinną. Gdy chodzi o kobietę, konflikt staje się poważny, ponieważ dwa różne mierniki (powinność macierzyństwa i obowiązki zawodowe) są niejednakowo szacowane przez społeczeństwo, które nie daje wyraźnego pierwszeństwa żadnemu z nich<sup>20</sup>.

Większość kobiet opowiada się za kontynuowaniem pracy zawodowej nawet wówczas, gdy nie byłoby takich potrzeb ekonomicznych. Jeśli więc kobiety po-

<sup>17</sup> A. R. Hochschild, *The Second Shift. Working Parents and the Revolution at Home*, Viking, New York 1989.

<sup>18</sup> Por. Z. Tyszka, *Rodziny współczesne w Polsce*, Warszawa 1982.

<sup>19</sup> Por. A. R. Hochschild, *The Second...*, dz. cyt.

<sup>20</sup> Por. H. Mendras, *Elementy socjologii*, tłum. A. Biernacki, Wyd. Siedmioróg, Wrocław 1997.



siadające taką potrzebę muszą zrezygnować z kariery zawodowej na rzecz obowiązków rodzinnych, przeżywają liczne frustracje i niezadowolenie z małżeństwa. Można zaryzykować wniosek, że zwykle kobieta jest przez okres pięciodziesięciu lat znacznie osłabiona w konkurencji zawodowej lub nawet z niej wyeliminowana. Efektem tego są zwykle niższe niż mężczyźni kwalifikacje lub niedostatek praktyki. W pracy wymagającej długich studiów, nieprzerwanej praktyki, a w zamian oferującej możliwości wysokich awansów kobieta jest więc bardziej hamowana przez rodzinę niż mężczyzna. Równocześnie można odnieść wrażenie, że kobiety unikają angażowania się w pracę w zawodach, w których systematyczność, obiektywizm, dyspozycyjność i zaangażowanie przeszkadzałyby w czynieniu przerw w zatrudnieniu w okresach mobilizacji macierzyńskiej, pragnąc zachować swą dyspozycyjność wyłącznie dla rodziny<sup>21</sup>.

Współcześnie mówi się też wiele o panującej harmonii między rolą matki (skierowaną ku wnętrzu, skoncentrowaną na domu) a rolą kobiety (skierowaną na zewnątrz), o ich wzajemnym dopełnianiu się. Jednak nie wspomina się o problemach, jakie mogą one postawić przed kobietą. Macierzyństwo już od dawna przestało być zasadniczym sposobem samookreślenia się kobiety, coraz częściej zaś negowany jest spontaniczny charakter miłości macierzyńskiej i naturalność poświęcenia się matki dla dziecka. Zasadnicza nowość polega w mniejszym stopniu na tym, że współczesna kobieta daje wyraz swemu zmęczeniu macierzyństwem, mówi o swoim rozczarowaniu czy alienacji, a w znacznie większym stopniu na sposobie, w jaki o tym mówi – bez poczucia winy, lecz nie bez urazy. Wypowiedzi kobiet często świadczą o rozczarowaniu, wyczerpaniu i wyrzeczeniach, które dla niektórych z nich są równoznaczne z macierzyństwem. Kobiety te zrywają otwarcie z tradycyjnym obrazem matki. Macierzyństwo dla nich to obszar alienacji i kobiecego niewolnictwa, żądają więc społecznego prawa do bezdzietności i rozdzielenia prokreacji od wyłącznie kobiecej opieki nad dziećmi, jako jedyne warunki istnienia wyboru w macierzyństwie<sup>22</sup>.

Większość kobiet nie ogranicza już pojęcia kobiecości do macierzyństwa i uważa, że można być w pełni kobietą, nie mając dziecka. Dziś dziecko w domu zdaje się być czynnikiem zmniejszającym przyjemność bycia we dwoje. Ponadto kobiety uważają, że obecność dziecka czyni ich sytuację trudniejszą niż sytuacja mężczyzny, większość kobiet bezdzietnych uznaje swoją sytuację za prawie równą sytuacji mężczyzn<sup>23</sup>. Dzisiejsze kobiety zdecydowanie odrzucają alternatywę pojęć: kobieta i matka, przeciwstawiają się składaniu ofiary z własnej niezależności na ołtarzu macierzyństwa i skłaniają się raczej ku zmianie porządku świata, czyli męskich postaw. Wymagają, by mężczyźni dzielili z nimi wszystkie trudy matkowania i wychowania.

<sup>21</sup> Por. M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, PIW, Warszawa 1969.

<sup>22</sup> Por. E. Badinter, *Historia miłości...*, dz. cyt.

<sup>23</sup> Por. tamże

Podobne problemy niesie ze sobą obecnie praca zawodowa kobiet. Wzrosła co prawda w ostatnich czasach liczba kobiet rywalizujących skutecznie z mężczyznami na polu zawodowym, naukowym czy politycznym, jednak ich udział w życiu społecznym nadal odbywa się z pozycji względnie słabszego partnera. Można zaryzykować twierdzenie, że istnieją dwa rynki pracy – dla mężczyzn i dla kobiet. Teoria „podwójnego rynku pracy” zakłada, że kobiety zatrudniane są na drugorzędnym (peryferyjnym) rynku pracy, natomiast mężczyźni – na pierwszorzędnym (zasadniczym)<sup>24</sup>. Sektor pierwszorzędny obejmuje w większości wykwalifikowanych pracowników z możliwościami awansu, większym bezpieczeństwem i prawami emerytalnymi. Sektor drugorzędny składa się z pracowników niewykwalifikowanych i dających się zastąpić innymi.

Segmentacja rynku pracy wskazuje, że kobiety koncentrują się wokół pewnych zawodów (segmentacja pozioma) i na niższych szczeblach zawodowych (segmentacja pionowa). Nadal zauważa się różnice, jeśli chodzi rodzaj wykonywanej pracy – kobiety stanowią większość w zawodach uznawanych za „kobiece” – w handlu, usługach, urzędach. Wybór zawodu pada często na dziedziny, w których charakterystyczna opiekuńczość kobiet stanowi pożądaną cechę – praca nauczycielska czy specjalizacja pediatryczna w obrębie medycyny. Większość kobiet kształci się na kierunkach humanistycznych, a więc tradycyjnie sfeminizowanych. Tradycyjna segregacja ze względu na płeć nadal jest zjawiskiem dość powszechnym.

Przy tym stosunek kobiet do pracy zawiera raczej ambicje „w głąb” lub „wszerz”, niż „w górę”<sup>25</sup>. Takie podejście zdecydowanie utrudnia osiąganie awansów i wyższych stanowisk. Mimo zwiększającej się liczby kobiet zatrudnionych i kobiet nastawionych na wieloletnią karierę zawodową prawdopodobieństwo ich awansu zawodowego jest dużo mniejsze niż mężczyzn. *The Hansard Society Commission of Women at the Top* dokumentuje, że maleje wciąż liczba kobiet zajmujących najwyższe pozycje we wszystkich zbadanych zawodach. Tendencja ta dotyczy nawet zawodów, w których kobiety dominują liczebnie<sup>26</sup>.

Na aktywność kobiet na rynku pracy mają na pewno wpływ obowiązki domowe i nie tyle ważny jest fakt pozostawania w związku małżeńskim, ile posiadanie dzieci. Kobiety z małymi dziećmi często przerywają pracę, choć sam czas przerwy skraca się. Jednakże kobiety wracające do pracy po przerwie mogą znaleźć się na niższym stanowisku, szczególnie, jeśli podejmują pracę w niepełnym wymiarze godzin, dopasowaną czasowo do obowiązków domowych. Niewątpli-

---

<sup>24</sup> Por. R. D. Barron, G. M. Norris, *Sexual divisions and the dual labour market*, w: D.L. Barker, S. Allen, *Dependence and exploitation in work and marriage*, Longman, London 1976, s. 47-69.

<sup>25</sup> Por. M. Czerwiński, *Przemiany obyczaju*, dz. cyt.

<sup>26</sup> Por. *The Report of the Hansard Society Commission on Women at the Top*, The Hansard Society for Parliamentary Government, Londyn 1990.

wie, przerywanie pracy przez kobiety i praca w niepełnym wymiarze godzin, częściowo tłumaczą niemożliwość awansu, ale nie mogą być jedynym wyjaśnieniem. Badania wykazują bowiem, że również kobiety niezamężne awansują rzadziej niż mężczyźni. Raport *Women at the Top* wymienia wiele powodów, dla których kobiety nie osiągają najwyższych pozycji zawodowych:

1. niepotrzebne ograniczenia wiekowe i przesadzone wymagania,
2. nieformalne procedury wyboru, które bywają niestałe, tajne i zamknięte przed weryfikacją,
3. stereotypowe nastawienie decydentów co do możliwości awansu kobiet,
4. niesprecyzowane kryteria selekcji, które nierzadko zmieniają się w przypadku każdego kolejnego kandydata,
5. posługiwanie się „nieoficjalnymi kanałami przekazu” lub „kręgiem starych znajomych” w poszukiwaniu potencjalnych kandydatów, w wyniku czego następuje eliminacja kobiet,
6. przekonania decydentów dotyczące rzeczy „właściwych” dla kobiet – pogląd, że najlepiej pasują do tradycyjnych ról żon i matek.

Ponadto zarobki kobiet wynoszą nieco mniej niż dwie trzecie zarobków mężczyzn na porównywalnych stanowiskach. Większa część kobiet jest wynagradzana płacą poniżej średniej krajowej<sup>27</sup>. Kobiety zwalniane są z pracy w pierwszej kolejności w przypadku restrukturyzacji przedsiębiorstw, likwidacji stanowisk i miejsc pracy, często z naruszeniem istniejącego prawa. Przyczyną tego stanu rzeczy można upatrywać w panującym powszechnie wśród pracodawców przekonaniu, że kobieta, zwłaszcza młoda, jest kłopotliwym pracownikiem. Możliwość zajścia kobiety w ciążę, skutkująca zwolnieniami lekarskimi, urlopem macierzyńskim i wychowawczym, częste absencje, spowodowane koniecznością opieki nad chorym dzieckiem, pochłonięcie sprawami rodzinnymi, powodujące mniejsze zaangażowanie w pracę zawodową – to czynniki skutecznie zniechęcające pracodawców do zatrudniania kobiet lub utrzymywania ich zatrudnienia.

Niekorzystna sytuacja kobiet na rynku pracy wiąże się z samą jego naturą oraz wartościami, poszukiwanymi u pracowników. Według męskich kryteriów kobiety nie nadają się do kariery zawodowej i nie posiadają osobistych cech, koniecznych na stanowiskach kierowniczych – uważane są za mniej pewne siebie i mniej odporne psychicznie. Czasem zmuszone są przerwać pracę lub podjąć ją w niepełnym wymiarze godzin. W ten sposób postrzegane są jako mniej „nadające się” do awansu.

Faktem jest, że im wyższy poziom wykształcenia kobiet i większe możliwości ubiegania się o interesujące posady, tym częściej kobiety decydują się na opuszczenie domu w celu podjęcia pracy zawodowej, mimo że koszty opieki nad

---

<sup>27</sup> Źródło: [http://prawo-pracy.pracuj.pl/kariera-zarobki-raporty-placowe-2005\\_10411.htm](http://prawo-pracy.pracuj.pl/kariera-zarobki-raporty-placowe-2005_10411.htm), z dnia 13.06.2006r

dzieckiem, jakie pociąga za sobą praca matki, są zaledwie wyrównywane przez jej pensję. Jeśli do tego niewielkiego zysku doda się przemęczenie, spowodowane „pracą na dwóch etatach”, częste problemy komunikacyjne z dotarciem do pracy i inne niekorzystne zjawiska, można zaryzykować sformułowanie wniosku, że praca dla kobiet jest czymś więcej niż tylko chęcią zdobycia dodatkowych funduszy do domowego budżetu. Dla większości kobiet praca jest nie tylko koniecznością ekonomiczną, ale też źródłem możliwości samorozwoju, samorealizacji, podnoszącym poczucie własnej wartości, pozwalającym na rozkwit osobowości<sup>28</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Biorąc pod uwagę fakty, przedstawiane przez liczne opracowania, dotyczące sytuacji społecznej kobiet na świecie, można śmiało przyjąć, iż generalnie kobiety posiadają niższy status społeczny niż mężczyźni i to zarówno w aspekcie uczestnictwa w życiu społecznym, jak też w sferze kulturowej i ekonomicznej. Dyskryminacja kobiet ma miejsce na całym świecie. Szczególnie wyraziście widoczne jest to w krajach rozwijających się, gdzie kobietom odbierane są wszelkie prawa osobiste i obywatelskie, jednak nawet w krajach wysoko cywilizowanych kobietom nie oszczędza się doświadczenia przejawów dyskryminacji, bardziej zawołowanej i pokrytej pozorami troski o ich ponadczasowe powołanie do małżeństwa i macierzyństwa. Doznawane przeszkody przenikają wszystkie sfery życia, a sprzeczne naciski biologiczne, społeczne i kulturowe przyczyniają się do wewnętrznego rozdarcia i konfliktów w obrębie systemu wartości. Kobiety w większości zmuszone są do skonstruowania własnego modelu tożsamości, której struktura zależna jest od tego, które naciski okażą się silniejsze, a w efekcie – które wartości umiejscowią się bardziej centralnie w jej obrębie.

#### CULTURAL INFLUENCE ON THE ROLE OF WOMAN IN CONTEMPORARY SOCIETY

##### Summary

Social life is connected to distinguishing the issues which are male or female. This division infiltrates all aspects of human life. Social norms and habits restrict female and male roles, leaving little choice to the way of being a woman or a man.

Equality of women and men in a legal domain is so advanced nowadays that it abolishes the last traces of patriarchy – equality towards authority, work, the institution of marriage, property or entertainment. However, it does not mean that equality between men and women has gained total social approval. Although the majority of the society at least tolerates – if not supports – the presence of women in almost all jobs, on executive posts, divorce initiative or maternity without mar-

---

<sup>28</sup> Por. E. Badinter, *Historia miłości...*, dz. cyt.

riage. However, there are still some differences between the laws which the women are entitled to, and the possibilities and the will to take advantage of them. Women very often implement a new variant of the previous social roles, combining these roles with the characteristics of their gender, and in most cases it becomes the foundation of arising conflicts in the range of fulfilling roles.

Facts, presented in numerous studies concerning the social situation of women in the world prove that, in general, women have a lower social status than man in the aspect of having a social life as well as in cultural and economic domains. Social expectations of women the most often represent the patriarchal ideal of femininity, which limits the participation of women in life to erotic and maternity spheres. Women can either fit the socially dictated pattern and strengthen their position at the same time, or distance from it and face social ostracism.

**Notka o Autorze:** LIDIA MARSZAŁEK – doktor nauk humanistycznych, specjalność: pedagogika specjalna. Instytut Pedagogiki im. św. Jana Bosko, Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, adiunkt. Zainteresowania badawcze: pedagogika specjalna, w szczególności psychospołeczne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych, pedagogika gender, pedagogika przedszkolna.

**Słowa kluczowe:** kobieta, pedagogika gender, tożsamość, życie społeczne